

Bohdana Honczarenko

Narodowy Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki w Kijowie, Ukraina

EMANCYPACYJNY RUCH KOBIET Z KOŃCA XIX WIEKU ORAZ JEGO ODBICIE W LITERATURZE UKRAIŃSKIEJ I POLSKIEJ

Jak wiadomo, idea emancypacji kobiet w literaturze ukraińskiej i polskiej występuje – jako problem kultury oraz edukacji – już w latach 40. dziewiętnastego stulecia, ale dopiero w drugiej połowie tegoż wieku podejmuje ona ważkie zagadnienia natury społecznej, a także narodowej. Większość ówczesnych pisarzy, dziennikarzy oraz osób publicznych obu wymienionych tu narodów było częścią społeczności – o czym należy w tym miejscu szczególnie pamiętać – pozbawionej własnej państwowości. Jednak to właśnie wtedy przyczynili się oni znacznie do opisania interesujących nas tutaj problemów oraz ich aktualizacji. Jednocześnie tworzono i restytuowano wówczas ruchy feministyczne w ówczesnych społeczeństwach europejskich. U schyłku XIX wieku formował się bowiem przede wszystkim współczesny typ świadomości samych kobiet. Szczególnie podkreśliła to Łesia Ukrainka pisząc, że: „(...) sukcesy kobiet w nauce i sztuce, anektowanie przez nie nowych obszarów pracy, kobiecego problemu pracy, jak również zmiany w kwestii rozwodów, okresowe kongresy kobiet...” zmusiły Europejczyków nie tyle do mówienia o kobietach, ile o kobiecie w kontekście wszystkich problemów społecznych tamtych czasów. Łesia Ukrainka – oceniając twórczość Olgi Kobyłańskiej – zwróciła ponadto uwagę – w swojej książce zatytułowanej *Малоросійські писателі в Буковині* – na problematykę pojawienia się w naszej literaturze nowego typu tak zwanych „kwestii kobiecych”.

Powyższą tezę Łesi Ukrainki można uznać dzisiaj za konwergentną ze współczesnym dyskursem feministyczno-literackim, który twierdzi – choćby

w osobie Salomei Pawłyyczko (jednej z jego aktualnych liderek) – że feminizm (kolejny fenomen nie tylko cywilizacji zachodniej, ale i atrybut kulturowy tradycji ukraińskiej) pochodzi bezpośrednio z ostatniej dekady XIX wieku (S. Pawłyyczko *Feminizm jako możliwe podejście do analizy kultury ukraińskiej*). Warto w tym miejscu szczególnie podkreślić, że to właśnie Pawłyyczko, oceniając literackie znaczenie almanachu „Pierwszy wieniec”, zauważyła, że Ołena Pczilka, Natalia Kobryńska i inni autorzy owego pisma ustanowili – czerpiąc obficie z doświadczeń swoich poprzedników (między innymi Marki Wowczok i Anny Barwinek) – zupełnie nową tradycję w literaturze ojczystej. Jej zdaniem, dzięki owym badaczom „(...) zabrzmiał [w latach w 80-tych XIX wieku – B. H.] inteligentny głos kobiecy, a z nim – idea feministek”. Trudno – moim zdaniem – nie zgodzić się z wieloma uczestnikami tego dyskursu (na przykład z S. Pawłyyczko, z T. Hundorową, z W. Ahejewą, z N. Zborowską, z N. Szumyło i z innymi), którzy analizując tradycje emancypacyjne piśmiennictwa ukraińskiego z końca XIX i z początku XX wieku i podkreślając ówczesną powszechną konceptualizację zjawiska literatury kobiet, dostrzegają ją wśród najwybitniejszych twórców ukraińskich epoki modernizmu. Rzeczywiście, bez zrozumienia tych trendów literackich z perspektywy feministycznej nie można mówić o kompletności samego procesu literackiego i jego związku z ruchem emancypacyjnym kobiet.

Równie ważną kwestią pozostaje – wedle mnie – potrzeba powrotu do kanonu społeczno-kulturalnego ze szczególnym uwzględnieniem „reintegracji” twórczości jego przedstawicieli, takich choćby, jak: Olga Kobyłańska, Natalia Kobryńska, Łesia Ukrainka, i cała plejada „zapomnianych” pisarek. Mam tutaj szczególnie na myśli konieczność nowego zrozumienia sztuk Hryc’ka Hryhorienki, Dnieprowej Czajki, Ulany Krawczenko, Lubowy Janowskiej, Eugenii Jaroślińskiej, Krystyny Ałczewskiej i wielu innych. Wymaga to także ponownego przemyślenia twórczości Marki Wowczok (twórczyni narodowej myśli feministycznej), która po raz pierwszy w literaturze ukraińskiej wprowadziła ideę emancypacji kobiet w zmaskulizowanym świecie ówczesnej pracy, wzorowaną na obrazie nowej kobiety – skoncentrowanej, zdecydowanej, a także będącej w stanie pokonać opór okoliczności oraz swojego środowiska.

Kolejną, interesującą nas tutaj cechą są priorytety typologiczne ukraińskich pisarzy feministycznych, w myśl których pragnienie edukacji u kobiet jest traktowane jako podstawowa zasada emancypacji jednostki. Pamiętajmy również, że okoliczności historyczne, w których znalazł się naród ukraiński, odmienne od losów narodu polskiego, przeformułują podstawowe zadania edukacji oraz procesu doskonalenia się duchowego. Wspólnym, podstawowym priory-

tetem emancypacji pozostaje tutaj bowiem patriotyzm związany z zadaniem powszechnej edukacji i z propagowaniem świadomości narodowej.

Oczywiście, element ten pozostaje równie ważny i w polskiej literaturze. Choć uznaje się również, że ruch narodowyzwoleńczy w XIX-wiecznej Polsce – w kraju podzielonym wówczas między Austro-Węgry, Rosję, a także Prusy – miał dominujący wpływ na procesy kulturowe w życiu przedstawicieli inteligencji, ze szczególnym uwzględnieniem ich rodzimej literatury. Być może samo rozpatrywanie tej wyraźnej presji politycznej w kontekście formowania się polskiego procesu historycznoliterackiego owego okresu wydaje się w tym miejscu niepotrzebne lub niepoważne, ale to w jej jednoznacznych reperkusjach należy, jak się zdaje, szukać odpowiedzi na fundamentalne pytania: w jakim kierunku zmierzali polscy pozytywiści i czym w istocie była tworzona przez nich idea polskiego realizmu pozytywistycznego?

Niemniej jednak, porównywanie tendencji feministycznych w tych dwóch sąsiednich literaturach słowiańskich wydaje się w pełni uzasadnione i logiczne, ponieważ pisarstwo ukraińskie (szczególnie na terenie Austro-Węgier), mimo że rozwijało się w nierównych warunkach społecznych w porównaniu z twórczością polską, to jednak jego typologiczna charakterystyka pozostaje podobna. Istotne są tutaj bowiem szczególnie wpływy feminizmu w społeczeństwie ukraińskim zamieszkującym Galicję oraz Bukowinę. W drugiej połowie XIX wieku był on po prostu dość dobrze wypracowany i skonstruowany, a także bardziej „demokratyczny” i tolerancyjny dla mniejszości kulturowych właśnie w monarchii austro-węgierskiej. Natomiast po krótkiej „odwilży” w carskiej Rosji datowanej na początek 1860 roku i po przymusowej z niej emigracji Mychajła Drahomanowa – uznawanego również przez Salomeę Pawłyyczko częściowo za feministę – nie można było w jej granicach i w strefach politycznego wpływu mówić o jakiegokolwiek świadomej swoich praw opinii publicznej oraz o promowaniu idei emancypacji, gdyż uwagę społeczeństwa ukraińskiego skupiały przede wszystkim kobiety rodzime, a nie ich reprezentantki kobiecości w wymiarze ogólnym. Z kolei w Królestwie Polskim i na byłych terenach pierwszej Rzeczypospolitej, które weszły w skład Imperium Rosyjskiego, wszystkie te procesy emancypacyjne w obrębie całej polskiej literatury i kultury przyniosły znacznie więcej korzyści wszystkim jej przedstawicielom.

Nawiązując do funkcji typologii kobiet w ideach emancypacyjnych współczesnej literatury ukraińskiej, winniśmy także wspomnieć po raz wtóry pierwszą znaczącą ukraińską feministkę Marko Wowczok – pisarkę, która jeszcze w 1870 roku wyraziła w czasopiśmie zatytułowanym „Переводы лучших зарубежных писателей” swoją przemożną wolę publikacji dla wykształco-

nych kobiet. Właściwie to ona zredagowała słynny artykuł Johna Stuarta Milla *Zniewolenie kobiet*, który uznano za manifest feminizmu we współczesnej Europie. Oczywiście jest, że bohaterki jej prac są dalekie od wizerunków kobiet autorstwa feministki Natali Kobryńskiej – centralnej postaci w ukraińskim ruchu feministycznym z końca XIX wieku. To właśnie Marko Wowczok pozostaje jednak pionierem „kwestii kobiecej” w ukraińskiej literaturze. Buduje ona swoisty most literacki warunkujący pojawienie się w utworach prozatorskich postaci nowych bohaterek. Założyciele ruchu feministycznego tamtych czasów to, za wyjątkiem Natali Kobryńskiej, Ołena Pczilka, Łesia Ukrainka, Olga Kobylańska, a także cała plejada literatek reprezentowanych w antologii *Перший вінок* i ich zwolennicy.

Ponadto, szczególne miejsce w rozwoju i w propagowaniu idei emancypacji w literaturze ukraińskiej oraz w ruchu społecznym tamtych czasów należy do Iwana Franki, Mychajła Pawłyka, Iwana Neczuja-Lewyckiego, Panasa Myrnego i innych członków tak zwanego „pisma męskiego”. Ich zasługa sprowadza się między innymi do konsolidacji następnych epok literackich, jak również usystematyzowania wspólnego kanonu literatury, ram stylów oraz trendów. Za szczególne osiągnięcie wspomnianych badaczy uważa się przede wszystkim fakt opisu przez nich rodzimych sylwetek literackich kobiet. Zwrócili oni oprócz tego uwagę w swoich w dziełach na siłę woli owych pisarek w walce o własne „ja”. Myśliciele ci poszli wręcz dalej w tych kwestiach niż ich kilka feministycznych poprzedniczek, dzięki czemu zaprezentowali we własnych tekstach między innymi: wolicjonalne zdolności kobiet, ich stosunek wobec majestatu absolutnej wolności człowieka oraz potrzebę pełniejszego opisu zakresu optymalnego wykorzystania kobiecej energii.

Jak poważne dla nich było to wyzwanie społeczne, świadczy dobitnie fakt aresztowania Mychajła Pawłyka i wyrok sześciu miesięcy pozbawienia go wolności w 1876 roku w związku z jego publikacją w czasopiśmie „Громадський друг” opowieści *Рубенишукова Тетяна*, za której napisanie ówczesna władza zarzuciła mu urąganie wszystkim obowiązującym wówczas normom moralnym. Natomiast Iwan Franko wyodrębnił w liście do Olgi Roszkewycz z dnia 20 września 1878 roku kilka elementów harmonijnego życia w małżeństwie z punktu widzenia współczesnej myśli społecznej: „prawdziwą miłość”, potrzebę „wysokiego, ludzkiego i uczciwego celu, dla którego para walczyłaby przez całe swoje życie” oraz „wolność wspólnych działań”. Niech naszej uwadze nie umknie też spostrzeżenie, że Franko tworząc w dziele zatytułowanym *Украдене щастя* literacki obraz Anny (kobiety całkowicie wolnej w swojej miłości, za sprawą której ponosi najwyższą ofiarę) – wynosi ludzką miłość ponad

wszelkie obowiązki rodzinne. I to właśnie – według I. Knysz – nosi znamiona prawdziwej wolności. Ten pomysł przekształcił M. Pawłyk w *Rebenszczukowej Tatianie*. Zaprezentował on w niej bowiem ideę wolnej miłości.

Idea absolutnej wolności kobiet znalazła swoje najczystsze odbicie w twórczości Łesi Ukrainki, a w szczególności w jej literackich obrazach Kasandry (*Касандра*), Miriam (*Одержима*), Donny Anny (*Камінний господар*), Mawki (*Лісова пісня*), Oksany (*Бояриня*) i innych. Warto w tym miejscu również wspomnieć o bohaterkach opowieści I. Neczuja-Lewyckiego (*Над Чорним морем*, *Бурлачка*) oraz o postaci kobiecej autorstwa Panasa Myrnogo (*Повія*, *Лихий понунав*). Obrazy tych kobiet – ukazanych tak w sferze intelektualnej, jak i w warstwie zmysłowej – obdarzone zostały nacechowanym spokojem wewnętrznym oraz własnym losem. Cechuje je ponadto wolność w wyznawanych przez nie ideach (niezależnych od jakiegokolwiek niekorzystnej ingerencji w przebieg indywidualnego życia), a także wysoki poziom aktywności społecznej (objawiającej się u nich w walce z kołtuństwem, z oportunistem oraz z uwłaczającą ludzkiej godności bezwładnością).

W czasopiśmie „Ruch” (1888, № 6) Franko zamieścił zaś recenzję literacką wydanej wówczas powieści zatytułowanej *Do światła!* Wincentego Rapackiego. Najbardziej interesowała go tutaj problematyka pracy w kontekście historycznej analizy procesów emancypacji społecznej kobiet, szczególnie narodowości polskiej oraz żydowskiej. Takie potraktowanie tematu przez Frankę podyktowane zostało rzeczą jasną współczesną mu perspektywą. To przede wszystkim zdecydowany demokrat i pozytywista – osoba wierząca w ogólny postęp, w potrzebę pogłębiania ludzkiej tolerancji i wrażliwości, w rządy prawa i w powszechną oświatę. Franko uznał ponadto „prostotę i uczciwość” za oznaki nowego stylu oraz za przejaw zdolności dokładnego ustalania nowych form obrazów artystycznych. Irytowała go natomiast słabość argumentacji sfery psychologicznej bohaterów Rapackiego. Starał się on również zwrócić uwagę odbiorcy dzieła na główne zasady realizmu. Jego kryteria spełnia więc – według Franki – produkt naturalny, organiczny, przedstawiający każdą sytuację wyłącznie w duchu artystycznym. Z kolei utrzymany w konwencji realistycznej portret artystyczny, pejzaż, szkic, „faza” i towarzyszące im szczegóły estetyczne muszą – wedle badacza – odpowiadać logice prawdy, a także prezentować się bez zbędnej bufonady, dekoracyjności oraz napuszenia.

Pozostaje zatem zrozumiałe, dlaczego Franko pozytywnie ustosunkował się do dzieła *Lena* autorstwa Mariana Jasieczka, w sposób szczególny sięgającego do problemów moralnych i konfliktów psychologicznych lokalnej rodziny szlacheckiej. Ich podłoże ma tutaj bowiem naturę psychologiczną, etyczną

i społeczną, doskonale ukazując zarazem realia ówczesnego życia tej warstwy społeczeństwa polskiego.

Widać też w owej pracy problematykę walki zawartą przecież w późniejszym dramacie Franki zatytułowanym *Вкрадене щастя* (1894). Centralnym punktem dzieła pozostaje bowiem obraz kobiety załamanej psychicznie na skutek nieszczęśliwej miłości oraz pustki rodzinnej. Można więc w pewnym sensie przyjąć, że ówczesny trendy literatury polskiej wpłynęły na umocnienie akcentów psychologicznych i na specyfikę kreacji artystycznej w poezji i prozie ukraińskiej, reprezentowanej choćby przez twórczość autora *Вкрадене щастя*.

Kwestia kobieca wydaje się zbyt drażliwa także dlatego, że ówczesny ruch emancypacyjny – mając zarówno wielu zwolenników, jak i przeciwników – odznaczał się zarazem dużym odsetkiem oponentek w kręgach samych kobiet, które – jak słusznie ujął to I. Knysz – przyzwyczyły się do roli „zabawek” w rękach własnych mężów.

Jesteśmy więc w stanie scharakteryzować obrazy kobiet w ich twórczej retrospekcji. To właśnie Franko kreuje w *Для домашнього вогнища* literacki konterfekt kobiet-przedsiębiorczyń. Dość indykatywna pozostaje również opowieść N. Kobryńskiej zatytułowana *Задля кусника хліба*, w której rozbrzmiewa potrzeba idei pracy kobiet jako sposobu zdobywania przez nie swojej niezależności. Odnajdziemy tu również ich nawoływania do twórczego konfliktu nieopartego na pierwiastku siły oraz do skupienia większej uwagi na problemach natury osobistej. Listę artystek (pisarek, malarek, twórczyń) prezentuje praca Olgi Kobylańskiej, w treści której przedstawiono interesujące nas zagadnienia w następujący sposób: „(...) aby kobietom było wolno... samym w życiu dbać o siebie... nie liczyć na małżeństwo, które stało się prostym schronieniem przed głodem i chłodem!”.

Problem edukacji kobiet ukazał w swoich pismach między innymi także I. Neczuj-Lewycki. Mam tu szczególnie na myśli jego dzieło *Хмару*. Niech naszej uwadze nie umknie też fakt, że również A. Swydneycki zaprezentował szkodliwe skutki edukacji na obczyźnie, opartej na niedemokratycznych zasadach, indoktrynującej kobiety II połowy XIX wieku. M. Pawłyk wyraził zaś zaniepokojenie faktem, że kobiety galicyjskie są zbyt prymitywne, nie tylko w oczach opinii publicznej, ale także w prezentowanej przez siebie wizji świata: „Ślub, zabawa i pogoda” to je ciekawi. Franko opisuje w związku z tym własny ideał kobiety – kochającej, gorącej, serdecznej, i jednocześnie „myślącej, rozzgniętej, uczciwej i pewnej siebie”. Ideę harmonijnej edukacji kobiet, realizowanej poprzez twórczość artystyczną, propagowała – w swojej działalności dydaktycznej – S. Rusowa, która pokładała w edukacji wielkie nadzieje dotyczące przekształca-

nia kobiety z „rodzicielki swych dzieci” w ich umiejętnego nauczyciela, ze sługi swego męża w żonę pełnoprawną, z niewolnika w ekonomicznie niezależną osobę, wreszcie – w energicznego orędownika praw swojego kraju.

Oczywiście, wszystkie osiągnięcia literackie tego czasu powinny być obecnie postrzegane w kontekście współczesnego dyskursu o wpływie idei emancypacji na rozwój rodzimego procesu literackiego drugiej połowy XIX wieku. Należy również wyraźnie pamiętać o wypowiedziach badaczy okresu radzieckiego, które były dość powierzchowne i ideologicznie uprzedzone. Choć, jak się zdaje, bardzo ważne pozostaje tutaj samo retrospektywne badanie tego tematu w ukraińskiej krytyce literackiej.

Wracając do tematu emancypacji kobiet w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku, warto powtórzyć, że charakteryzują ją te wszystkie cechy typologiczne literackich obrazów i sposoby rozwoju ruchów feministycznych, które są typowe dla współczesnej literatury ukraińskiej i europejskiej. Jak w większości krajów europejskich, i tutaj wzrasta ranga kwestii edukacji kobiet. W dyskusji biorą udział osoby, które są bezpośrednio związane z edukacją, z publicystyką oraz z filozofią. Ich sprawozdania przynoszą pytania następującej natury: w jaki sposób i jak długo należy uczyć kobiety i dziewczęta? W latach 40-ych XIX wieku konstituuje się pierwsza grupa polskich emancypantek tzw. „entuzjastek”, zaś I. Skimborowski wydaje „Przegląd Naukowy”, prowadzony przez utalentowaną pedagogkę – Narcyzę Żmichowską. Jednak największą rangą społeczną odznacza się powszechna debata na temat edukacji kobiet datowana na drugą połowę XIX wieku, a zwłaszcza dyskurs, jaki się wtedy na ten temat toczył w okresie po powstaniu styczniowym 1863 roku na terenach ówczesnego Imperium Rosyjskiego. Perspektywa ta nabiera tutaj nowego kontekstu i wymiaru.

W XIX-wiecznej literaturze polskiej najważniejsze wydają się obrazy kobiet w twórczości Elizy Orzeszkowej. To właśnie ona opisuje edukację kobiet oraz ich sytuację w ówczesnym społeczeństwie. Szczególny rodzaj obrazów kobiet tworzy także Henryk Sienkiewicz. Jego literackie bohaterki – przede wszystkim w powieściach społeczno-psychologicznych zatytułowanych *Bez dogmatu* i *Rodzina Połanieckich* – podnoszą, według oceny Michajła Hruszewskiego, status społeczny kobiet na niebotyczne wyżyny.

Bardzo ważne poglądy na temat emancypacji kobiet wypowiada też Aleksander Świętochowski – wybitny polski dziennikarz, pisarza, dramaturg, pozytywista oraz ideolog. Wyrażone one zostały zwłaszcza w cyklu jego artykułów zatytułowanych *Wychowanie kobiet wobec dzisiejszych dążeń*. Na szczególną uwagę zasługują także tutaj teksty *O średnim wykształceniu kobiet* i *O wyższym*

wykształceniu kobiet autorstwa Narcyzy Żmichowskiej. W trzech przytoczonych tu dziełach artysty podnoszą kwestię niesprawiedliwości i dyskryminacji kobiet. Bogdan Mazan twierdzi wręcz, że Świętochowski opowiadał się za zapewnieniem kobietom możliwości pracy i zdobycia przez nie niezależności finansowej. Był on też orędownikiem odpowiedniego wychowania i edukacji kobiet (podstawowej, domowej, średniej i wyższej), a także stworzenia podstaw prawnych do zawierania przez nie ślubów i rozwodów. Głosił on również postulaty równouprawnienia kobiet w perspektywie społecznej, moralnej i historycznej. W dramatach Aleksandra Świętochowskiego można też odnaleźć kobiety-indywidualistki, takie jak choćby Regina (*Regina*), która była samowystarczalną, wolną kobietą, potrafiącą osobiście zadbać o pomyślność swojego związku partnerskiego. U Świętochowskiego znaleźć można także postacie kobiet, które polegają jedynie na własnej urodzie. Modelowym tego przykładem pozostaje Emilia z *Pięknej*.

Teodor Tomasz Jeż pisze natomiast w opowieści *Emancypowana* – opublikowanej w 1873 roku – o wpływie złej edukacji na charakter dorastającej panny. Utwór ten – rozpoczynając się od przedstawienia domu rodzinnego głównej bohaterki Julii Sławskiej – zwraca jednocześnie uwagę czytelnika na problem uzależnienia osób od otoczenia społecznego. Śledzimy tutaj przede wszystkim, jak nieszczęśliwe małżeństwo Julii, wymuszone przez nią na jej rodzicach oraz życie salonowe bohaterki wpisuje się w karykaturalny obraz postrzegania zjawiska emancypacji. T. T. Jeż prezentuje bowiem krytyczny konterfekt literacki bohaterki (jej dziwne ubrania, cygara, towarzystwo mężczyzn i hazard). Mówi nam jednocześnie, że również zagranicą tak zwana emancypacja pojawiła się w efekcie braku konstruktywnych zajęć dla kobiet, co – logicznie – wynikało z ich niewłaściwej edukacji.

Wśród wielu dzieł Teodora Tomasza Jeża, podnoszących kwestię kobiet w nowoczesnym społeczeństwie, zasługuje na szczególną uwagę opowieść *Handelek*, opublikowana na stronach warszawskiego wydania „Głosu”. Pisarz opowiedział w niej przede wszystkim o procederze handlu kobietami.

Wracając jednakże do artykułu-manifestu polskich pozytywistów *My i Wy* autorstwa Aleksandra Świechowskiego, należy pamiętać, że tak zwany pozytywizm warszawski, który współtworzyli Bolesław Prus, Piotr Chmielowski, Julian Ochorowicz i inni, nie był jednolity, zwłaszcza w kwestiach idei emancypacji. Bolesław Prus był na przykład wrogo nastawiony do tych pomysłów, co ostatecznie udowodnił swoją powieścią *Emancypantki*. Jak już wcześniej podkreślono, polskiemu realizmowi pozytywistycznemu – w przeciwieństwie do polskiej literatury romantycznej – obce były jako dominującej tendencji

ówczesnego procesu literackiego idee walki narodowowyzwoleńczej. W Imperium Rosyjskim powstało wręcz zjawisko antynarodowej apostazji, rozumianej jako świadoma odmowa odwołań do tożsamości niepodległościowej i do tradycji Kościoła katolickiego w imię zjednoczenia narodów słowiańskich wokół Rosji w opozycji do ekspansji niemieckiej. Trzeba jednak dodać, że na ziemiach polskich było to zjawisko rzadkie i jednoznacznie potępione.

Powyższe wydarzenia w polskiej kulturze, literaturze i publicystyce powinno się, jak się zdaje, podkreślać wyraźniej, gdy mowa o tradycji emancypacji i ruchu feministycznego. Dotyczy to zresztą obu wspomnianych tu literatur z końca XIX wieku, dzięki którym można się na przykład dowiedzieć nie tylko o poziomie badań nad kwestią wolności kobiet, lecz ustalić również dominujące tradycje literackie tamtych lat. Warto więc wyodrębnić ich cechy wspólne i różnice, biorąc pod uwagę kontekst pozytywistyczny, który był wtedy nieodłączną ich częścią, a także uwzględnić ewentualną zgodność polsko-ukraińskiej genezy tradycji myśli feministycznej, wpisującej się w ogólnoświatowy trend literacki epoki.